Miesięcznik
Nr 3 (48) Marzec 1996
Gazetka dla dzieci
Cena 1 zł /10 000 zł
ISSN 1232-5805

PROMYCZEK DOBRA

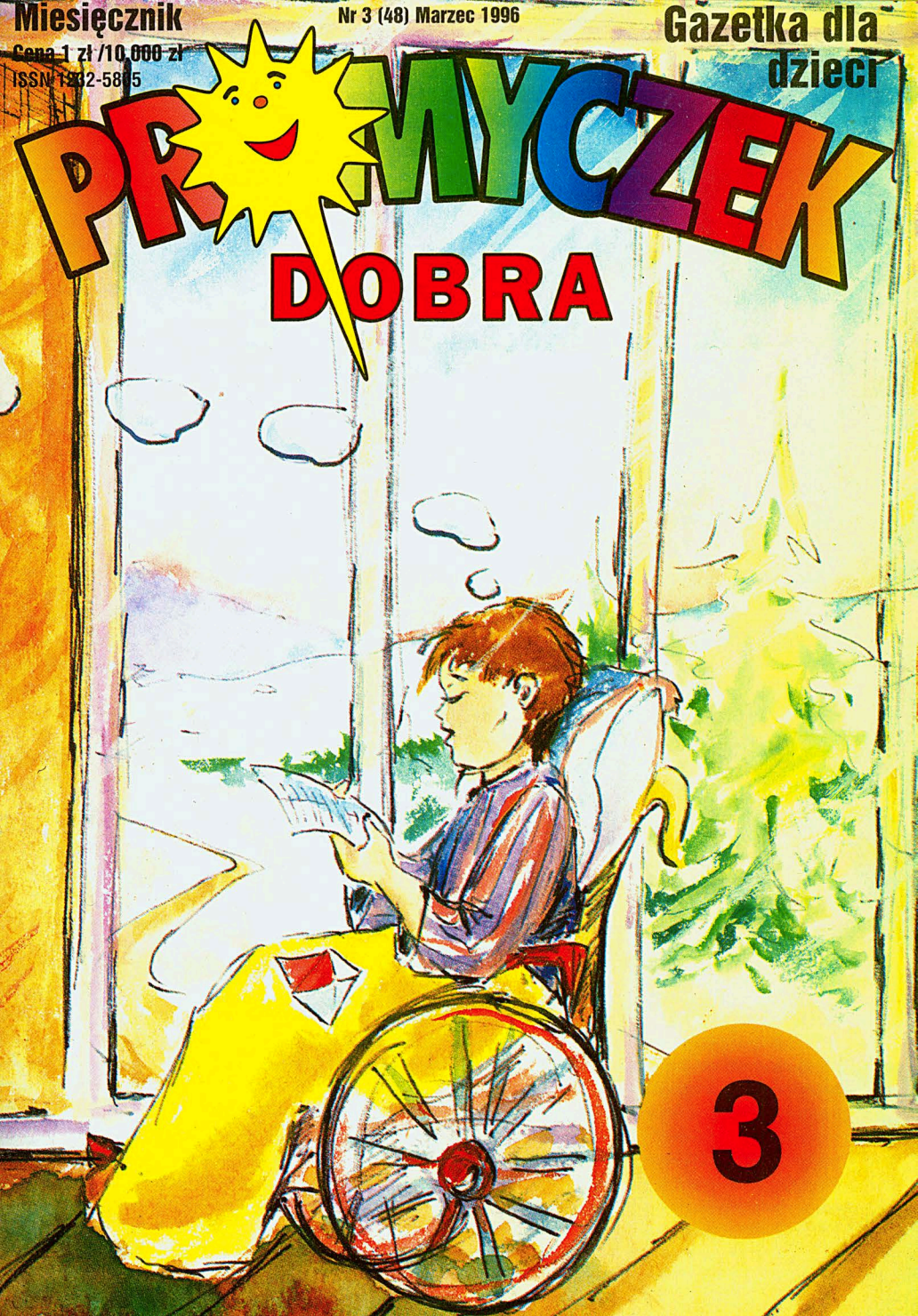

3

Drodzy Przyjaciele

PROMYCZKA DOBRA

Cały obecny miesiąc przypada w Wielkim Poście. To sprawia, że powinniśmy go przeżywać w atmosferze zadumy nad cierpieniem. W tym numerze naszego miesięcznika chcemy zachęcać wszystkich, by rozważali cierpienie Chrystusa w czasie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

Mamy nadzieję, że wielu naszych czytelników przez swoje wielkopostne postanowienia - umartwienia i dobre uczynki - zmniejszy mękę Chrystusa, który także dzisiaj cierpi z powodu ludzkich grzechów.

Liczymy również na to, że w Wielkim Poście będziecie bardziej wrażliwi na potrzeby ludzi chorych i cierpiących. Spróbujcie zrobić dla nich coś, co pozwoli im choćby na chwilę zapomnieć o cierpieniach.

Spis treści

4 Wiersz
5 Piosenka: „Przepraszam Cię"
6-7 Czy potrzebne jest cierpienie
8-9 Niedziela Palmowa
10-11 Niebieska torebeczka
12-13 Promyczek zawsze ...
14-15 Zimowe opowiadanie
16 Kto to taki ?
17-20 Świąteczny koqucik
21 Misje
22-23 Komiks
24-25 Miejsce dla każdego
26 Konkurs
27 Kto pyta. Alfabet
28 Uśmiechnij się
29 Kluby „Promyczkowe"
30 Teścik
31 Malowanka
32 Krzyżówka
33 Rozwiązania
34 Święta Beata

„Pierwiosnek“

Jeszcze w polu tyle śniegu,
Jeszcze strumyk lodem ścięty,
A pierwiosnek już na brzegu
Wyrósł śliczny, uśmiechnięty.

Witaj, witaj, kwiatku biały,
Główkę jasną zwróć do słonka,
Już bociany przyleciały,
W niebie słychać śpiew skowronka.

Stare wierzby nachyliły
Miękkie bazie ponad kwiatkiem:
- Gdzie jest wiosna? Powiedz, miły,
Czyś nie widział jej przypadkiem?

Władysław Broniewski
(fragment)

PRZEPRASZAM CIĘ

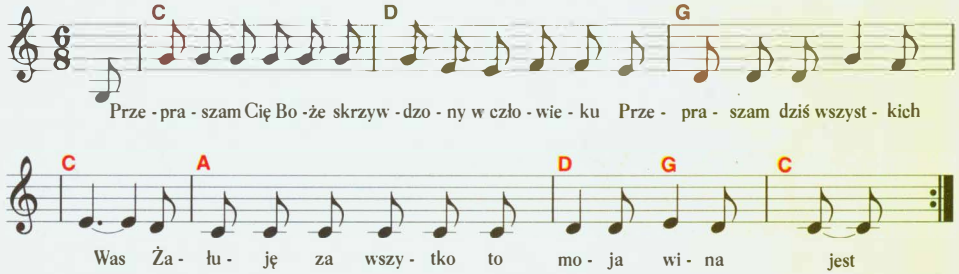

Przepraszam Cię, Boże,
skrzywdzony w człowieku.
Przepraszam dziś wszystkich Was.
Żałuję za wszystko
To moja wina jest.

Cierpienie jest potrzebne
bo można je ofiarować
Panu Jezusowi.

Ela kl. IV h.

Cierpienie czasem jest potrzebne,
gdyż przez nie uczymy się
unikać błędu

Matyldo. Kl. V

Cierpienie jest to kara za nasze
przewinienia. Pan Jezus cierpiał za grzechy
ludzi i my też cierpimy za grzechy.

Bogusia kl. IV h

Cierpienie bierze się stąd że człowiek
martwi się o drugiego człowieka. Czasami
zdarza się, że tata lub mama pije
alkohol i ich dziecko cierp.
Mam nadzieję że cierpienie się skończy

Magda kl. IV. G

OPOWIADANIE

uzupełnianka

Pan Jezus tydzień przed swoją przybył w okolice Oliwnej. Polecił wówczas , by udali się do wioski i przyprowadzili Mu , który będzie przywiązany do . Gdy uczniowie przyprowadzili , zarzucili na niego swoje i wsadzili swojego Mistrza. Gdy wjeżdżał do Jerozolimy pozdrawiali Go radośnie. Wielu ludzi kładło płaszcze na i rzucało palmowe .

Wszyscy wiwatowali na cześć i wołali :

Hosanna !
Błogosławiony ten,
który przychodzi w imię Pańskie.

Na pamiątkę tego uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy obchodzimy Niedzielę Palmową.

W tym dniu wierni przynoszą do swoich świątyń piękne palmy, wykonane z żywych gałązek i kwiatów, ozdobione kolorowymi wstążkami, by je poświęcić.

W wielu parafiach przeprowadza się konkursy, podczas których wybiera się najwyższe i najładniejsze palmy.

... „Siódme nie kradnij ...“

Niebieska torebeczka

Sabinka lubiła chodzić z mamą do sklepu. Nad drzwiami wisiał szyld z napisem „Towary mieszane“, a wewnątrz - ileż było różności! Chleb i bułki, czekolada i kiełbasa szynkowa, zeszyty i ołówki, zabawki i guziki. Najbardziej jednak podobały się Sabince małe, kolorowe torebeczki z długim paskiem - do noszenia na ramieniu. Były w różnych kolorach,a na każdej namalowane było jakieś zwierzątko. Zajączek, kaczuszka, królik, sarenka. Najpiękniejsza była niebieska torebka z misiem. Sabinka postanowiła uprosić mamę, aby jej kupiła tę właśnie.

Była sobota i mama robiła duże zakupy. Z trzymanej w ręku kartki wyliczała, co pan sprzedawca ma jej podać. A Sabinka gładziła dłonią niebieski jedwab wybranej torebeczki, która wisiała wraz z innymi na wystającym ze ściany kołku. Paski były na tyle długie, że dzieci mogły wybierać same wśród rozmaitych torebek.

- Mamusiu, kup mi tę niebieską, o, tę - prosiła Sabinka. Kupisz mi? Tę z misiem, dobrze?

- To z pewnością bardzo drogie, moje dziecko - odparła mama.

Proszę pana, ile kosztuje ta torebka?

- Cztery złote dwadzieścia - odpowiedział sprzedawca.

- No, widzisz, jaka droga - rzekła mama. - Nie mam tyle pieniędzy. Może kiedyś, później. I mama zaczęła nadal wymieniać zakupy z listy. Sabinka zamilkła. Zbierało jej się na płacz. Bardzo chciała mieć tę torebkę. Jutro niedziela, wzięłaby ją do kościoła, bo stara torebka jest już taka zniszczona. Beata ma nową, różową z żółtym kurczątkiem. Dostała od brata na imieniny. Cztery złote dwadzieścia groszy - to przecież nie tak znowu dużo.

Sabinka pociągnęła lekko za pasek. Torebka zsunęła się z kołka i upadła tuż obok nóg dziewczynki. Nikt tego nie widział. Sabinka była zasłonięta przez mamę, nikt nie zwracał na nią uwagi. Trzymała wciąż w dłoni pasek od torebki. Wystarczyło podciągnąć ją w górę - była taka leciutka! - i schować pod płaszczyk. I Sabinka zrobiła to! Serce biło jej mocno, a na policzkach ukazały się rumieńce.

Wreszcie mama załadowała zakupy do dwu siatek i obydwie wyszły ze sklepu. Sabinka milczała i zastanawiała się, co dalej będzie ! Nie przyzna się mamie za nic w świecie! Ani nikomu! Ale... przecież jutro pójdzie do kościoła z rodzicami i starszym bratem. Nie może wziąć tej torebki. Na razie schowa ją do szuflady z zabawkami.

Po powrocie do domu Sabinka nadal była milcząca i niespokojna. Zaczynało ją dręczyć sumienie, ogarniał ją dziwny strach, nie potrafiła się cieszyć z tego, że w szufladzie leży wymarzona niebieska torebka. A kiedy jeszcze przy popołudniowym odrabianiu lekcji mama zaczęła ją przepytywać z dziesięciorga przykazań, zdenerwowanie Sabinki wzrosło. Kiedy miała powiedzieć: „siódme - nie kradnij“, rozpłakała się głośno, wstała od stolika i przyniosła z szuflady niebieską torebkę. Mama patrzyła zdumiona.

- Ukradłaś ją w sklepie, tak?

Szlochanie dziewczynki było wystarczającą odpowiedzią. Chciała rzucić się w ramiona mamy, ale mama odsunęła ją lekko od siebie i rzekła ze smutkiem:

- Idziemy do sklepu.

- Ależ, mamusiu, jest już zamknięty - odrzekła Sabinka.

- Nie szkodzi, pan sprzedawca mieszka obok - mama włożyła płaszcz i czekała na córkę.

Szły w milczeniu. Kiedy były już blisko, mama przystanęła i powiedziała z żalem:

- Jak mogłaś to zrobić!? Tyle razy ci powtarzałam, że cudza rzecz jest święta! Popełniłaś grzech, zdajesz sobie z tego sprawę? Moja córka kradnie! Czy tak źle cię wychowaliśmy? Chodzisz na lekcje religii, za kilka miesięcy pójdziesz do Pierwszej Komunii świętej! O, Boże, czy ty sobie zdajesz sprawę, co zrobiłaś? - i mama nagle rozpłakała się. Sabinka wolałaby zapaść się pod ziemię! Jej skrucha była tak widoczna, że mamie żal się jej zrobiło.

- Idź sama - powiedziała - przeproś pana sprzedawcę, oddaj torebkę, przyrzeknij, że nigdy więcej czegoś takiego nie zrobisz i poproś, aby nikomu o tym nie mówił. Zapamiętałaś? No, to idź. Będę tu czekała na ciebie.

Sabinka wróciła spłakana, ale spokojna. Pan sprzedawca przyjął torebkę i przeprosiny, nie krzyczał na dziewczynkę i obiecał nikomu nie mówić o tym przykrym zdarzeniu.

Dopiero teraz mama przytuliła córkę.

- Wybaczysz mi? - szepnęła dziewczynka - Jeżeli pan sprzedawca mi wybaczył i ty mi wybaczysz, to Pan Bóg też chyba mi wybaczy - rzekła nieśmiało.

- Pewnie tak, ale musisz sobie mocno postanowić, że nigdy nie weźmiesz niczego, co nie jest twoje. Cudza rzecz jest święta, pamiętaj. A teraz chodźmy już, bo tata pewnie się niepokoi. Sabinka z westchnieniem ulgi ujęła dłoń mamy. Było jej lżej na sercu, ale nie ustąpił jeszcze wstyd. Wiedziała, że przez długi czas nie będzie miała odwagi pokazać się w sklepie.

Z.Ś.

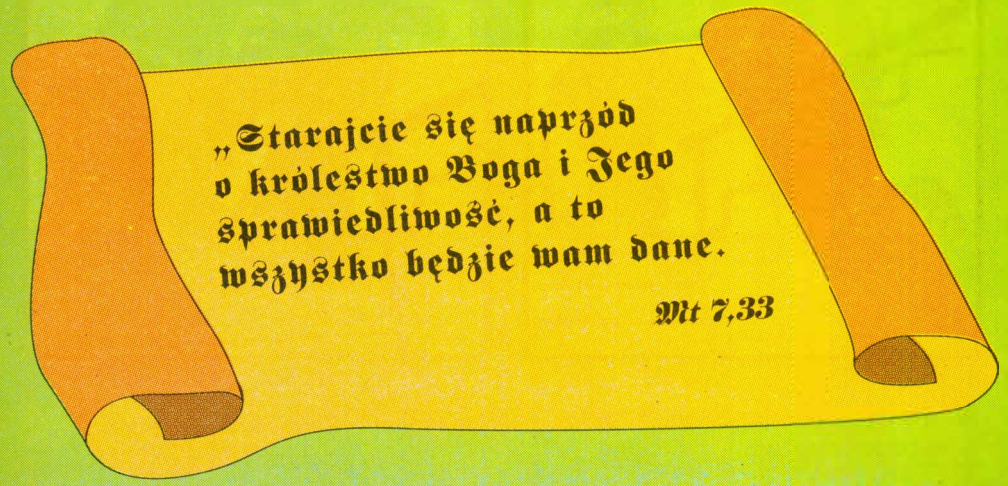

PROMYCZEK zawsze grzeczny jest

Dlatego stara się pomagać innym:

Kiedy zachoruje kolega, nie jest obojętny, → ale odwiedza go i pomaga w nadrobieniu zaległości.

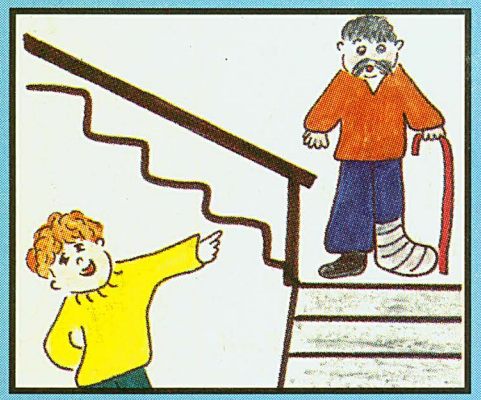

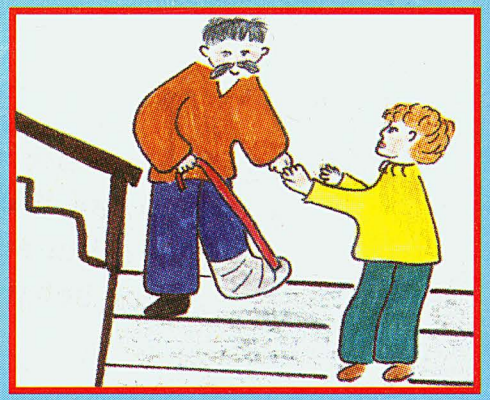

Widząc osobę niepełnosprawną, nie żartuje z niej, → lecz okazuje pomoc i współczucie.

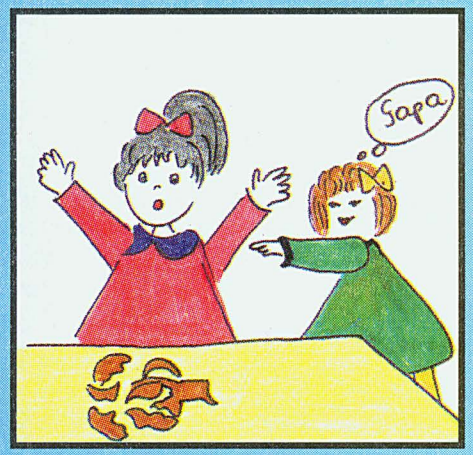

Gdy ktoś z kolegów coś zepsuje, nie śmieje się, nie nazywa go gapą, → lecz pociesza i pomaga w naprawieniu szkody.

Spotykając na ulicy starszą sąsiadkę z ciężkimi zakupami, nie udaje, że jej nie zauważa, → lecz chętnie pomaga jej zanieść zakupy do domu.

Pamiętaj !
Nie przechodź nigdy obojętnie obok potrzebujących.

Zimowe opowiadanie

ks. Mirosław Barański SP

Król w popłochu
ledwie dyszy,
bo na schodach gwar
już słyszy.
Idą, idą, już są w
sieni,
wszyscy goście poruszeni,
bo na salę wchodzą dziarskie
dwie **siostrzyczki pingwiniarskie.**
Są z cesarzem spokrewnione

i na żony wymarzone.
„Hola, hola, aż dwie na raz,
to dopiero jest ambaras.
Co ja z dwiema pocznę w
domu,
przecież nie mam tylu tronów.
Niech wracają do cesarza,
niech on nawet się
obraża.
Bal za tydzień się odbędzie,
może nawet ktoś przybędzie
bardziej odpowiedni dla mnie".
Wtem rozlega się wołanie:
„Proszę czekać, ktoś tu jedzie!
A za sobą orszak wiedzie!"
Całą armię tak ogromną,
że w tej armii pola toną.
Powóz ciągnie odwilż wielka,
lód na rzece z trzaskiem pęka,
kto to taki, czy wy wiecie?
Tak, to wiosna, a z nią
kwiecień.
Jadą nowi gospodarze,
roześmiane mają twarze.
Król zaś wieściom nie dowierza,
choć się już rozpływa wieża,
choć topnieją mury zamku,
rzeką płyną resztki flanków.
Już bez gości stoi w sali,
wszyscy go poopuszczali.
Król bałwanek zrozpaczony
bredzi coś, że nie ma żony,
że zbyt wcześnie przyszła
wiosna,
a on chciałby mężem zostać.
Płyną strugą łzy bałwanie,
i wnet z króla pozostanie
mokra plama, rondel stary,
dwa węgielki, okulary,
marchew, co za nos służyła.
Taka oto w wiośnie siła.

KTO TO TAKI?

Żył na przełomie wieku osiemnastego i dziewiętnastego. Książę, krewny króla Stanisława Augusta. Żołnierz, dowódca, generał, naczelny wódz... Brał udział w wielu bitwach. Stanął po stronie Napoleona. Walczył z Austriakami, staczając z nimi kilka zwycięskich bitew. W kampanii przeciwko Rosji dowodził V korpusem. Walczył pod Lützen, w górach czeskich i na prawym brzegu Łaby. W 1813 r. zginął w nurtach rzeki Elstery, broniąc miasta Lipsk i osłaniając cofającą się armię francuską. Był kilkakrotnie ranny. Jego śmierć stała się symbolem żołnierskiej wierności.

Postać legendarna nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. Uwieczniony na licznych portretach, a także w obrazach bitew, w otoczeniu sztabu, wreszcie w momencie śmierci. Jego zwłoki sprowadzono do kraju w 1819 roku. To jemu przypisywane są słowa, które miał wypowiedzieć w chwili śmierci: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go tylko oddam".

Należy podać imię i nazwisko bohatera oraz odpowiedzieć na pytanie, gdzie złożono jego ciało po sprowadzeniu do kraju?

Świąteczny kogucik

MATERIAŁY:

- kubeczek po jogurcie
- resztki kolorowej bibuły

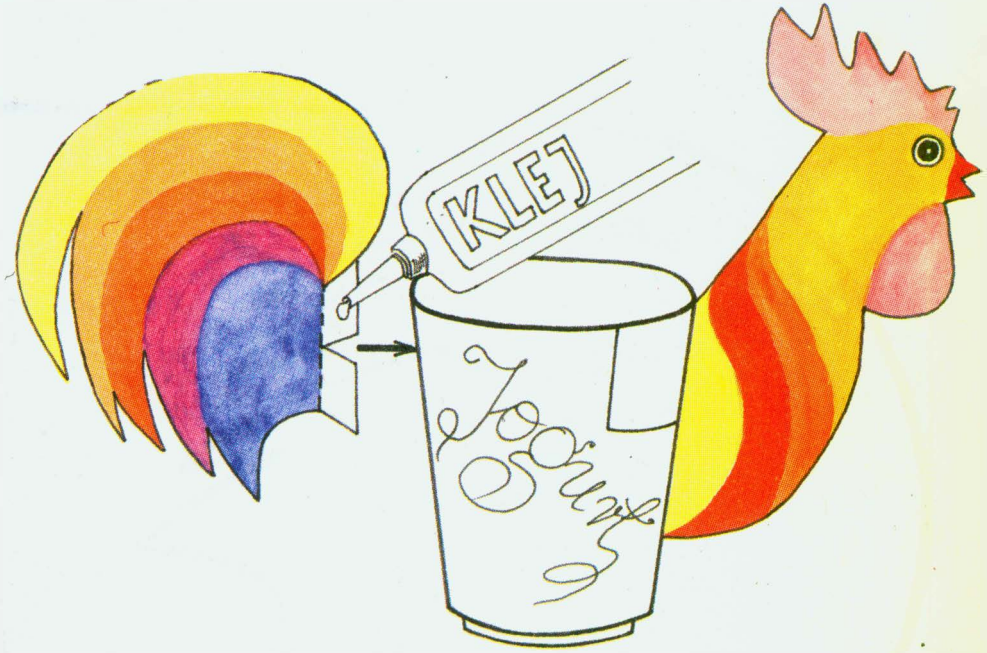

Strony do wyrwania

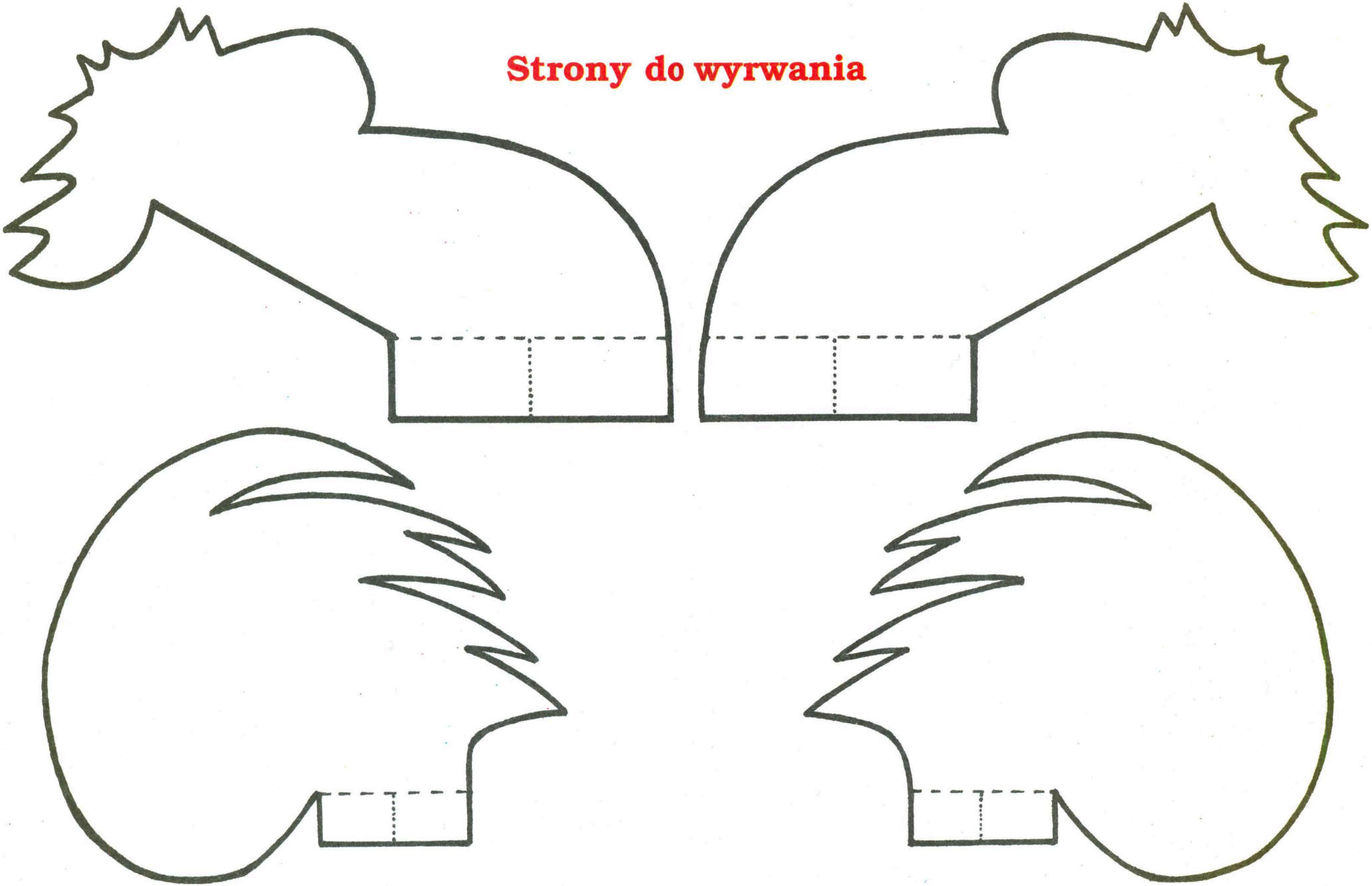

Etapy powstawania kogucika:

1. Kształt głowy i ogona kogucika wycinamy, naklejamy na karton i sklejamy (głowa z głową, ogon z ogonem)
2. Kolorujemy obie części.
   Miejsca sklejenia w kształcie wypustek mogą pozostać białe.
3. Obie listwy przecinamy pośrodku (rys.)
4. Zginamy listwy wzdłuż linii przerywanej i rozginamy jedną część na prawo, drugą na lewo. Smarujemy klejem i przyklejamy głowę i ogon koguta do kubeczka po jogurcie.
   Obie części ustawiamy dokładnie po przeciwległych stronach jego górnych krawędzi, tak aby listwy jej dotykały. (rys.)
5. Kiedy głowa i ogon są już na swoim miejscu, wycianamy niewielkie kolorowe kawałki bibuły. Naklejamy je warstwami od dołu ku górze na całym kubeczku.
6. Na koniec napełniamy pojemnik sztuczną trawą (drobniutko pociętym zielonym papierem lub sianem).

Najmniejsi przyjaciele z Czarnego Lądu

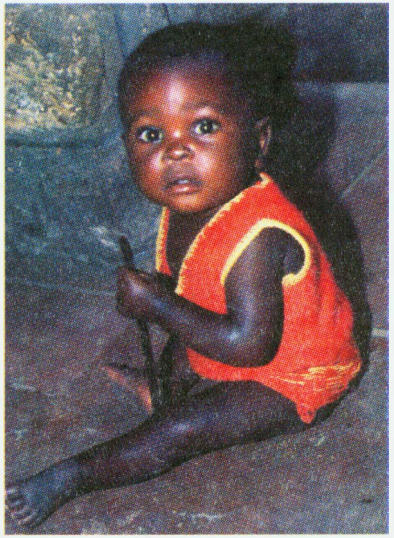

W dużych miastach Konga, takich jak Brazzaville czy Pointe Noire, jest bardzo wiele dzieci, można nawet powiedzieć, że są one wszędzie.

Nieraz całą chmarą przebiegają pomiędzy domami radosne i rozćwierkane jak wróble.

Już od samego urodzenia są bardzo samodzielne i odporne na wszelkie niewygody i trudności. Pomimo tego wiele z nich umiera, zwłaszcza gdy są malutkie, gdyż przychodzą na świat w bardzo ciężkich warunkach (brak światła i wody, a często nawet pożywienia).

Od momentu urodzenia czarna mama w Kongo nosi swojego bobasa na plecach lub piersiach. Ciasno przywiązuje go do swojego ciała szerokim kawałkiem materiału, długości ok. 2 m, tak że maleństwu widać tylko główkę i rączki.

Bardzo eleganckie mamy, w dużych miastach, dbają o to, aby ten kawałek materiału, był takiego samego koloru, co jej długa aż do stóp suknia. Żadna z mam nie nosi swojego dziecka w beciku i nie wozi go w wózku, tak jak spotykamy to u nas.

Składamy serdeczne podziękowanie ks. Stanisławowi Pawłowskiemu, długoletniemu misjonarzowi w Kongo za udzielone informacje.

Reks: Witaj, bracie! Jak się tu znalazłeś?
Puszek: Sławek i Jurek mnie tu schowali. Codziennie przynoszą mi jedzenie.
Mimi: Nie jest ci chyba zimno, tyle tu suchych liści!
Wabik: Ale na spacer z tobą to im się nie chciało wychodzić.
Mruczek: I stąd początek kłopotów.

Wiewióreczka: Chciałam dać mu orzeszków, ale on nie lubi.
Mimi: Psy nie jadają orzechów. Nie wiedziałeś o tym?
Wabik: Najważniejsze, że chciałaś się podzielić.
Reks: Puszku, jest zima. Jak długo myślisz tu siedzieć.
Mruczek: Pora coś postanowić. Reks ma pomysł.
Rudy: Całkiem niezły pomysł ...

Mimi: Czy zamierzasz wrócić do Sławka albo do Jurka?
Puszek: Wykluczone! Ich rodzice się nie zgadzają.
Mruczek: Po tym wypadku miałeś chodzić na smyczy...
Reks: Właśnie. Uniknąłbyś nieszczęścia.
Wabik: Chodził przez kilka dni. Ale Jurek też zaczął go wypuszczać samopas, tak samo jak Sławek.
Rudy: Puszkowi to odpowiadało, on lubi gonić jak szalony, straszyć dzieci.

Reks: Chciałbyś się przenieść do rodziców Janka?
Mimi: Oni mają dom pod miastem i duży ogród.
Mruczek: Pilnie szukają psa, bo cały dom jest bez opieki.
Puszek: Musiałbym pilnować domu?
Rudy: Wielkie mi rzeczy! Reks pilnuje takiej dużej willi...
Wabik: Ja też pilnuję mieszkania, kiedy nikogo nie ma.
Wiewióreczka: Nigdzie stąd nie odchodź, Puszku. Tu jest tak cieplutko!

Wabik: Nie pleć byle czego, rudy głuptasku! Puszek nie jest wiewiórką.
Mimi: Nie może żyć w lesie, jak wiewiórki i lisy.
Reks: Każdy pies powinien być pożyteczny, powinien pracować.
Mruczek: Chyba, że służy tylko do ozdoby i zabawy, jak nasza piękna Mimi.
Puszek: Nigdy nie pracowałem. Czy można się tego nauczyć?
Rudy: Wszystkiego można się nauczyć...

Reks: Czy się zdecydowałeś? Jak możesz tak siedzieć bezczynnie.
Puszek: Czasami biegam wieczorem, nawet próbuję polować...
Mruczek: Zdziczejesz zupełnie. Nawet do schroniska cię potem nie przyjmą.

Puszek: Nie mów mi o schronisku! Nie chcę tam iść! Wolę siedzieć w lesie.
Reks: U Janka będzie ci dobrze. Tam jest trójka dzieci. Polubisz je.
Mimi: Rudy właśnie tam poszedł na przeszpiegi. Powinien lada chwila tu przybiec.
Wabik: Mój pan, Marek, często odwiedza Janka. Zabiera mnie z sobą.

Wabik: No, i co tam zobaczyłeś? Janek był w domu?
Mimi: Pozwólcie mu odsapnąć, jest taki zadyszany.
Mruczek: Czemużeś tak gonił? Ktoś cię wystraszył?
Reks: Tam nikt nie przepędza zwierząt, to są porządni ludzie...
Rudy: Tylko że tam w ogrodzie jest już jakiś pies. Wstrętny, kudłaty kundel. Warczał na mnie jak wściekły.
Puszek: A więc wszystko przepadło! Tam już nie ma dla mnie miejsca!

c.d.n.

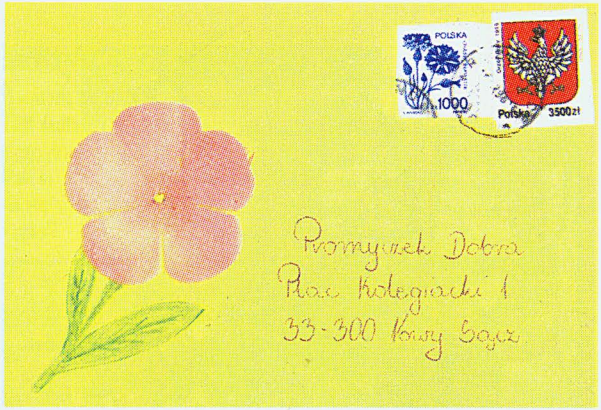

Przysłała Małgorzata Włodarczyk

Żyj nam długich pogodnych lat
Niech Ci towarzyszy szczęście zdrowie
Odwiedzaj na Wielkanoc mnóstwo chat
Twe kazanie najpiękniejsze (może) kto wie?
Wyciśnij z nas ostatnie poty
Abyśmy do Bierzmowania nabrali cnoty.
Cała klasa Ciebie kocha
A gdy Cię brak to szkoda.

Ten wiersz dedykuję swojemu księdzu
klasa VII z Rożnowic.

To jest wierszyk dla Ciebie

Wiosna, lato,
Jesień, Zima.
To są pory roku.
Lecz moim życzeniem to
przyjaźń w twoim
sku.

Przysłała Lidzia Kuzak

Przysłała Ewa Paluch

Elwira Kwiatek S.P. Krościenko

Sylwia Klag S.P. Jastrzębie k/Łukowicy

KONKURS !!!

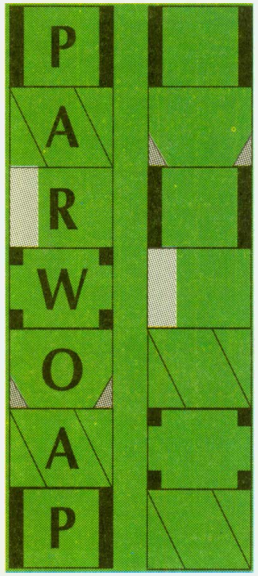

REKOLEKCJE

Wspaniałą pomocą do przeżycia Świąt Wielkanocnych są rekolekcje. Różnie one wyglądają w poszczególnych szkołach i różnie są przez uczniów przeżywane.

NASZ MARCOWY KONKURS ZAWIERA DWA ZADANIA

1. **Powycinaj podane z lewej strony litery i wklej w odpowiednie prostokąty.**
2. **W dowolny sposób opisz swoje przeżycia rekolekcyjne. Może to być wiersz, piosenka, modlitwa lub opowiadanie.**

Trzy najciekawsze prace nadesłane do końca marca będą nagrodzone.

KONKURS !!!

Wycieczka w krainę marzeń

"Moje najskrytsze marzenie - czyli wycieczka w krainę marzeń to wyjazd do Zakopanego, miasta położonego u stóp naszych pięknych gór Tatr. Chciałabym tam pojechać z całą moją rodziną, czyli z tatą, mamą, bratem i siostrą. Byłoby nam bardzo wspaniale."

Kasia Gach (fragment)

Nagrody przyznajemy:

Kasi Gach ze Świniar
Dawidowi Augustynowi z Gorlic
Annie Abram z Gorlic

KTO PYTA - NIE BŁĄDZI

Co to znaczy, że mamy żyć Ewangelią?
Monika, kl. IIIa

Droga Moniko !

Codziennie patrzą na nas ludzie, patrzą na Ciebie zwłaszcza Twoi Rodzice i Pani w szkole, koledzy, koleżanki i widzą Cię jaka jesteś, jak postępujesz i jak się zachowujesz. Oceniają Cię po Twoim zachowaniu, czy jesteś dobra, grzeczna, czy pomagasz w domu, czy dobrze się uczysz, czy dobrze odnosisz się do innych ludzi, itd.
Żyć Ewangelią - to znaczy postępować tak, jak uczył nas Pan Jezus w swojej Ewangelii, a więc zawsze zastanawiać się w swoim życiu, w różnych sytuacjach, jak Chrystus postąpiłby na moim miejscu ? Trzeba więc pytać samej siebie: Czy potrafię jak Jezus być dobra dla tych, których spotykam na codzień ? Czy modlę się, czy żyję dla Pana Boga? ***Droga Moniko !*** Życzę Ci, byś pamiętała o tym, żeby zawsze żyć Ewangelią.

Ksiądz Grzegorz

Nasz Promyczkowy Alfabet

Ż jak Życie wieczne

Życie wieczne to tajemnica naszej wiary. Każdy człowiek żyje na ziemi tylko określony czas. Ponieważ mamy dusze nieśmiertelne i obietnicę Pana Jezusa - „kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki" (J 11,26), „w domu Ojca mego jest mieszkań wiele" (J 14,2) - żywimy nadzieję i wierzymy, że nasze życie nie skończy się, że będziemy żyć dalej po śmierci.
Od tego jakie jest nasze życie na ziemi zależy, czy nasza wieczność będzie szczęśliwa czy nie. Trzeba więc wszystko robić, byśmy spotkali się w wiecznej szczęśliwości.

Mama wyjaśnia Dominikowi, do czego służy waga.
- Waży się na niej różne rzeczy. Nawet ciebie na niej ważyłam, kiedy byłeś taki malutki - osesek.
- Mamusiu, nie mówi się osesek tylko o z e s e k - poprawia malec.

Przekazała mama Dominika Jagielskiego

Mamo, gdzie się znajduje Elwów - pyta mała Dorotka.
- Chyba Lwów? - poprawia mama.
- Kiedy pan w telewizji śpiewał: tylko w E l w o w i e - odpowiada dziewczynka.

Przekazała mama Dorotki Roman

W czasie wizyty u dziadków, babcia zadawała wnuczce wiele pytań dotyczących jej rodziny. Ola grzecznie odpowiadała, w końcu zniecierpliwiona rzekła:
- Babciu, ty jesteś strasznie ciekawa! Czy ty musisz wszystko wiedzieć?

Ta sama Dorotka zachwyca się w ogródku kwiatami. Zapamiętała nazwę tulipan.
- Ooo - woła - t u l i p a n i tam l i p a n...

Przekazała mama Dorotki Roman

- Kubusiu - zwraca się mama do synka - Dzisiaj będzie zaćmienie księżyca.
- Tak! - woła podniecony chłopiec - A kiedy te ćmy odlecą z księżyca?

Nadesłała mama Oli i Kubusia Pizuńskich

Drodzy Czytelnicy „Promyczka Dobra"! Czekamy na zabawne powiedzonka dzieci, które opublikujemy w tej rubryce. Przekażcie naszą prośbę Rodzicom.

Zagadki (dla Jacusia i Agatki)

Szary, wdzięczny ptak,
Wraca do nas pierwszy
wiosny znak.

W każdej wiosce jest taki budzik,
który co dzień budzi ludzi.
Budzik chodzi, łapą grzebie
Choć nie czesze się - ma grzebień.

Drodzy Przyjaciele

PROMYCZKA DOBRA

W styczniowym numerze naszego pisma zachęcaliśmy Was do tworzenia „Klubów Promyczkowych" tzn. znalezienia 10 osób, które zdecydowałyby się na prenumeratę Promyczka Dobra. Jeżeli Wam samym trudno utworzyć taki klub sympatyków naszego miesięcznika, to poproście o pomoc katechetów lub wychowawców. My ze swej strony obiecujemy wśród założonych klubów rozlosować ciekawe nagrody. Czekamy na informacje o nowopowstałych „Klubach Promyczkowych".

PRENUMERATA NA ROK 1996

Cena 1-go do 10-ciu egz.
Cena 1 egz. wynosi 1 zł / 10.000 zł + koszty wysyłki 0,6 zł

Powyżej 10 egzemplarzy udzielamy 10% rabatu (cena 1 egz. 0,9 zł) a koszty wysyłki pokrywa redakcja.

PRENUMERATOR

ILOŚĆ EGZ. W MIESIĄCU

OPŁATA ZA OKRES

PRENUMERATA NA ROK 1996

Cena 1-go do 10-ciu egz.
Cena 1 egz. wynosi 1 zł / 10.000 zł + koszty wysyłki 0,6 zł

Powyżej 10 egzemplarzy udzielamy 10% rabatu (cena 1 egz. 0,9 zł) a koszty wysyłki pokrywa redakcja.

PRENUMERATOR

ILOŚĆ EGZ. W MIESIĄCU

OPŁATA ZA OKRES

PRENUMERATA NA ROK 1996

Cena 1-go do 10-ciu egz.
Cena 1 egz. wynosi 1 zł / 10.000 zł + koszty wysyłki 0,6 zł

Powyżej 10 egzemplarzy udzielamy 10% rabatu (cena 1 egz. 0,9 zł) a koszty wysyłki pokrywa redakcja.

PRENUMERATOR

ILOŚĆ EGZ. W MIESIĄCU

OPŁATA ZA OKRES

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł

słownie złotych

wpłacający

Dokładny adres

na r-k

PROMYCZEK DOBRA
Pl. Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz
tel. (0-18) 43-44-00

nazwa banku BPH S.A. O/Nowy Sącz

Nr r-ku 324803-77510-136

stempel

podpis przyjmującego

Pobrano opłatę

zł

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł

słownie złotych

wpłacający

Dokładny adres

na r-k

PROMYCZEK DOBRA
Pl. Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz
tel. (0-18) 43-44-00

nazwa banku BPH S.A. O/Nowy Sącz

Nr r-ku 324803-77510-136

stempel

podpis przyjmującego

Pobrano opłatę

zł

Odcinek dla PKO/innego banku

zł

słownie złotych

wpłacający

Dokładny adres

na r-k

PROMYCZEK DOBRA
Pl. Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz
tel. (0-18) 43-44-00

nazwa banku BPH S.A. O/Nowy Sącz

Nr r-ku 324803-77510-136

stempel

podpis przyjmującego

Pobrano opłatę

zł

TEŚCIK

Kto z wymienionych osób nie był królem:

a) Saul
b) Salomon
c) Dawid
d) Mojżesz
e) Herod

Który ze świętych nie był ewangelistą:

a) św. Marek
b) św. Łukasz
c) św. Jan
d) św. Paweł
e) św. Mateusz

Która z błogosławionych i świętych nie była Polką:

a) św. Jadwiga
b) św. Beata
c) bł. Kinga
d) bł. Urszula
e) bł. Karolina

MALOWANKA

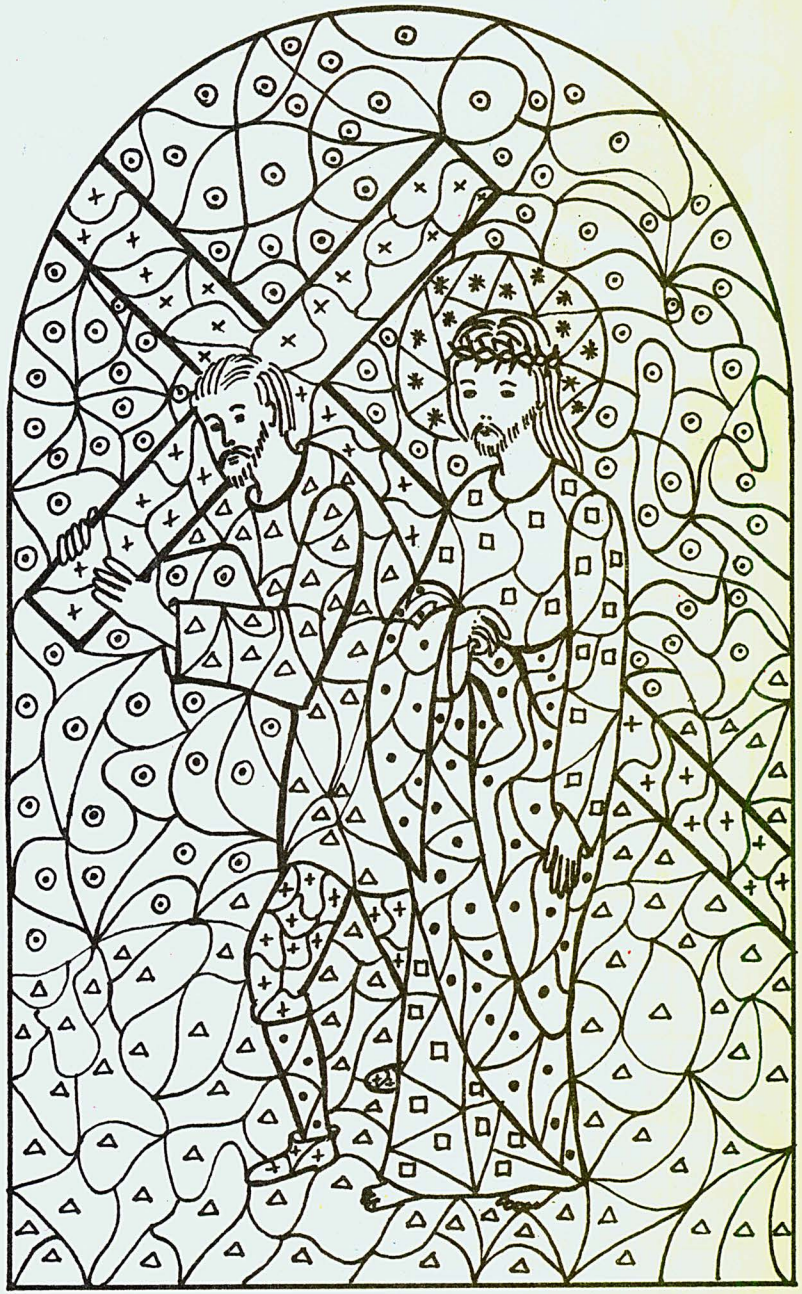

Krzyżówka

dla najmłodszych

nr 3

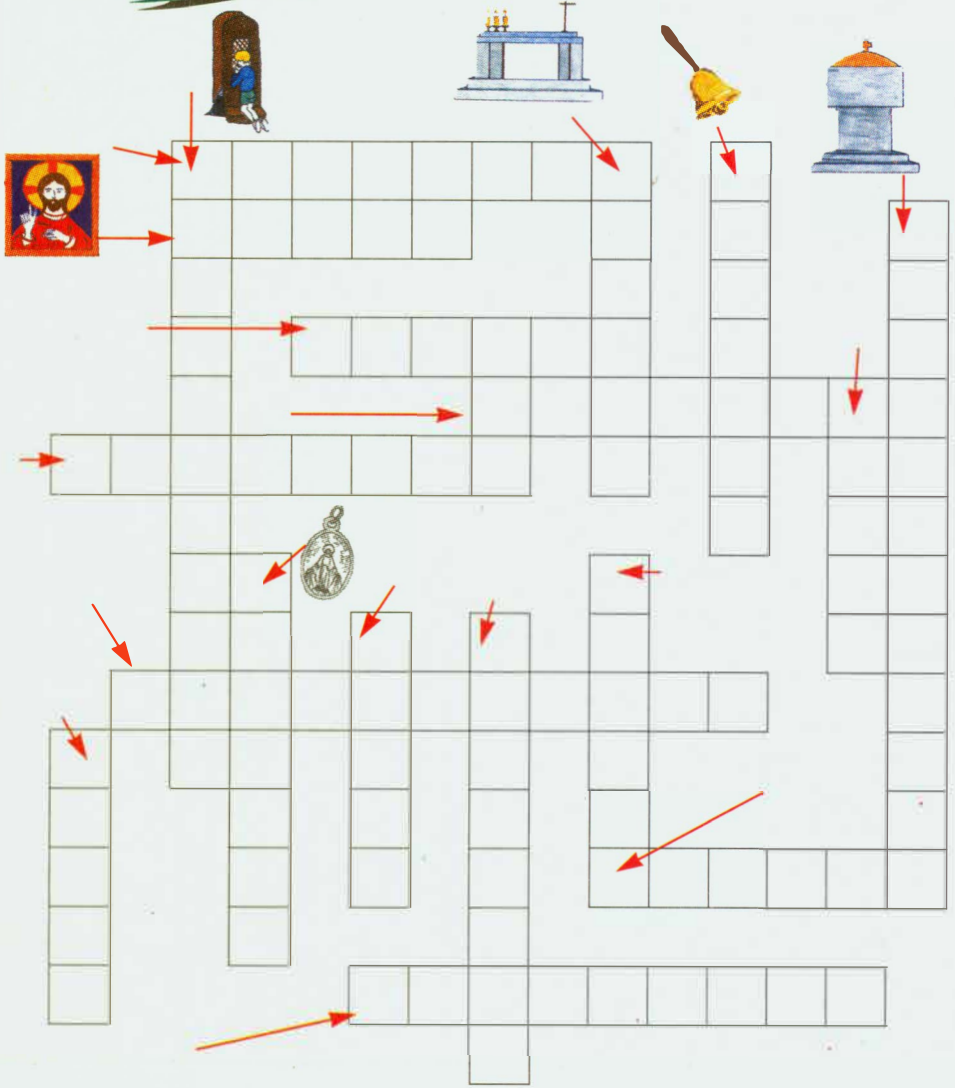

Rozwiązania rozrywek umysłowych

z „Promyczka Dobra" nr 1

Henryk Goldszmit
pseudonim
literacko-zawodowy
Janusz Korczak

Miejsce dla każdego

Hasło: Uśmiechaj się przez cały rok

Rozsypane przedmioty

1 4 10 3 7 9

2 5 6 8

Krzyżówka

1. Spis - Stół
2. Cień - Chór
3. List - Lupa
4. Msza - Mróz
5. Auto - Alpy
6. Karp - Krem

Konkurs biblijny

Pytanie:
„Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?" postawili **Mędrcy ze Wschodu** Mt 2,2
Podane do dokończenia zdanie brzmi następująco:
„Przyszło do swojej własności, **a swoi Go nie przyjęli**". J 1,11.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Marek Obrzut z Nowego Sącza
Sabina Pawłowska z Mogilna
Paulina Gołyźniak z Ptaszkowej
Krzysztof Fronczek z Krużlowej
Karolina Świerad z Nowego Sącza

Gratulujemy! Nagrody wyślemy pocztą.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do końca miesiąca.

PROMYCZEK DOBRA

Wydawany za zezwoleniem władzy duchownej.

"Promyczek Dobra" Plac Kolegiacki 1, 33-300 Nowy Sącz tel.: 43-44-00
Redakcja: ks. Mirosław Barański, Marta Gródek, Sylwia Hyży, Milenia Małecka-Rogal, ks. Andrzej Mulka (red. nacz.), ks. Antoni Mulka, ks. Grzegorz Rzeźwicki, Zofia Śliwowa,
Współpraca: Iwona Gieniec, Anna Kosowska, Agata Rolka.
Opracowanie graficzne i skład komputerowy: © '96 by **ICS Studio** N.Sącz (018) 42-32-28
Druk: **TNN s.c.**

Święta Beata

Dziewica i męczennica

Zdecydowaliśmy się przedstawić w tym miesiącu świętą Beatę, ponieważ jej imię jest bardzo popularne. Beata po łacinie znaczy szczęśliwa. Mimo że tak wiele dziewcząt nosi to imię, bardzo mało z nich zna życie swej patronki. Co więcej, wiele osób nawet nie wie, że była święta o takim imieniu. Być może bierze się to stąd, że święta Beata żyła już dawno temu i zachowało się niewiele wiadomości o niej. Nawet nie wiadomo dokładnie kiedy się urodziła.

Lata dziecięce i młodość spędziła w Asyżu, na terenie dzisiejszych Włoch, w miasteczku, w którym dziewięć wieków później działał św. Franciszek zwany „Biedaczyną z Asyżu". Można więc powiedzieć, że Beata była Włoszką.

Z nieznanych nam powodów wraz z bratem Sankcjanem, opuściła Asyż i udała się do Hiszpanii. Najprawdopodobniej zatrzymali się w małym mieście Sens. Tam zastały ich prześladowania, które w pierwszych wiekach były bardzo częste. Beata nie wyrzekła się Chrystusa i wraz z wieloma chrześcijanami poniosła śmierć męczeńską w 277 roku.

Tradycja podaje, że była jeszcze jedna święta o takim imieniu. Pochodziła z Afryki i również poniosła śmierć męczeńską.

Znajdź w Ewangelii wg św. Mateusza, kto wypowiedział te słowa: „Na co takie marnotrawstwo? Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim."
Dokończ zdanie z Ewangelii wg św. Mateusza:
„Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz ..."

KONKURS BIBLIJNY KONKURS

Wszechmocny, wieczny Boże, Ty dajesz nam nowe dowody swojej miłości, gdy pozwalasz świętym uczestniczyć w Twej chwale, spraw, aby modlitwa i przykład świętej Beaty pobudzał nas do wiernego naśladowania Twego Syna.

SZKOŁA